

Tube Amp Company, w skrócie TAC, to niewielka firma, a właściwie marka należąca do Sintron Vertriebs GmbH, właściciela znacznie bardziej znanego Vincenta. Tego kojarzymy jednak z urządzeniami tańszymi. Czy TAC pomyślany został jako urządzenie z wyższej półki? Tak, a jednocześnie ma się specjalizować w konstrukcjach lampowych. Wewnątrz C-60 znajdziemy więc lampy nie tylko na wyjściu, ale także w zasilaczu. Postrzeganą wartością tego urządzenia podnosi też budowa napędu – jest to bowiem odtwarzacz typu top-loader, a więc bez tacki szuflady i towarzyszącego jej mechanizmu.



T.A.C. C-60

Pilot jest bardzo „zatloczony”, więc w użyciu mało wygodny.

Budowa mechaniczna tego odtwarzacza jest nietypowa. Zamiast wyginanej czy skręcanej skorupy, pojawia się dość skomplikowana konstrukcja, w której wyróżnia się górną, grubą płytą z przyciskami sterującymi napędem i zasuwaną klapką wnętrza na płytę, przykręcana do czterech narożnych walców, które są jednocześnie nóżkami (od spodu naklejono do nich gumowe stopy). Także boki są przykręcone do pionowych słupków, a dół – do ścianek bocznych. Klapkę zakrywającą płytę wykonano z kolorowego akrylu, przesuwana jest ją ręcznie. Z tyłu widać otwory zakryte siateczkami; z jednej strony umieszczono lampy wzmacniacza wyjściowego, a z drugiej – lampę zasilacza. Mleczna płytka z logo firmy jest podświetlana na bursztynowo, ale na szczęście podświetlenie to można wyłączyć.

Wyświetlacz też ma kolor bursztynowy (na skutek zastosowania filtra, a nie samej matrycy) i jest niewielki. To klasyczny element z lat 90. stosowany przez Sony i Sanyo, z tzw. „kalendarzykiem”. Obok wyłącznik sieciowy, a po drugiej stronie przycisk, którym zmieniamy sposób wysyłania sygnału analogowego: „Fet” lub „Tube”, czyli przez układ tranzystorowy lub lampowy. Oznacza to, że jeśli chcemy przełą-

czyć między nimi, nie musimy przekładać kabli z jednego wyjścia do drugiego.

Z tyłu dzieje się niewiele, ale jest porządknie. Mamy gniazdo sieciowe IEC, wyjścia cyfrowe elektryczne i optyczne, a także wyjścia analogowe zbalansowane XLR i niezbalansowane RCA (zakręcane).

Środek podzielono na kilka segmentów, w których główną rolę wyznaczają metalowe ekrany, usztywniające przy okazji konstrukcję. Do ekranów przykręcono układ napędowy, oddzielając go z dwóch stron od zasilacza, a z trzeciej strony – od sekcji audio. Przykręcono go za pośrednictwem sprężyn do sztywnej, metalowej bazy, która jest zarazem dnem wnętrza na płytę.

Po drugiej stronie ekranu mamy część bardzo rozbudowanego zasilacza. Widać tam dwa duże transformatory toroidalne, zaskranowane i przykręcone nie do spodu, a do dodatkowej „podłogi”, a także zasilacz dla lamp wyjściowych.

Zasilanie napędu oraz sekcji analogowej znalazło się w komorze za napędem. Część analogowa stabilizowana jest w układach dyskretnych, z bardzo dobrymi kondensatorami

filtrującymi Nichicon na początku i polipropylenami SRC na końcu.

Na wejściu płytki audio pracuje przetwornik C/A Burr-Browna PCM1732, a zaraz obok – znakomity, stabilizowany mechanicznie i temperaturowo zegar taktujący, też ze swoim zasilaczem. Już tutaj widać mnóstwo kondensatorów Wima, Nichicon (Fine Gold) i precyzyjnych oporników. Powtórzy się to w dalszych sekcjach.

W konwersji I/U zainstalowano układy scalone OPA2113 Burr-Browna, a w sekcji wzmocnienia i filtrów – OPA2604 tego samego producenta. Sygnał prowadzony jest w formie zbalansowanej – od przetwornika aż do układów wyjściowych.

Jak się wydaje, umieszczone na końcu lampy (po jednej na kanał 6922EH Electro-Harmonix) oraz tranzystory polowe (komplementarne pary 2SK170BL/J74BL) pracują tylko w roli bufora wyjściowego, a właściwe wzmocnienie ma miejsce w układach scalonych. Na wyjściu znowu kondensatory SRC i przekładniki Takamisawy. Dużo dobrych elementów, rozbudowane zasilanie, solidna konstrukcja mechaniczna.



To również klasyczny odtwarzacz – z wyjściami cyfrowymi, bez wejść.

ODSŁUCH

Odtwarzacz firmy TAC daje do wyboru dwa rodzaje wzmacnienia (buforowania) wyjścia analogowego: tranzystorowy i lampowy. Wybór „lepszego” nie będzie łatwy. Niektórzy odbiorą to pierwsze jako jednoznacznie czystsze, precyzyjniejsze, nawet z lepszą barwą (!), a to drugie jako zamulające, niedające nic poza ogólnym „cieplem”. Według mnie z tranzystorami na wyjściu TAC gra zachowawczo, porządnie, można by powiedzieć, że „rozsądnie”. Nic w jego dźwięku nie razi, nie denerwuje, wszystko wydaje się na swoim miejscu. To nie jest zimny, suchy dźwięk; jest bliski neutralności i na pewno zrównoważony. Po prostu dobry, a obiektywne ograniczenie słychać w przeciętnej rozdzielczości. Włączenie do toru lampy, zgodnie z oczekiwaniem, ociepla, ale nie tylko. Tym razem rezultaty, a w zasadzie ich ocena, o wiele bardziej zależy od materiału muzycznego.

Nagrania z szeroko rozumianej wokalistyki zabrzmiały pięknie, spektakularnie. Miałem mocny, nasycony, głęboki wokal, pewien spokój, niebędący „martwością” czy nudą, choć brak chrapliwości, czyli wygładzenie, nie pozwala też mówić o stuprocentowej neutralności. Nie było więc w tym wielkich zasobów szczegółów, bo rozdzielczość względem wyjścia tranzystorowego żadnym cudem się nie poprawia, lecz nie ma też zupy. Przyjemnie zabrzmiały też płyty, w których numerem jeden jest gitara akustyczna. Problem zaczynał się przy nagraniach korzystających z szerszego pasma, z dużymi składami, dźwięk był wówczas za mało zwarty i dynamiczny; góra i dół grały trochę „obok” środka.

TAC nie ze wszystkim radzi sobie równie dobrze, ale alternatywne wyjścia pozwalają z powodzeniem szukać lepszej opcji dla każdej płyty – dzięki przełącznikowi jest to bardzo łatwe.

Wojciech Pacuła



C-60 jest top-loaderem - płytę nakłada się bezpośrednio na płytę silnika.



Lampy wyróżniają TAC-a. Dookoła widać wiele markowych elementów.

C-60

CENA: 13 600 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO SYSTEM
www.audiosystem.com.pl

WYKONANIE

Solidna i efektowna obudowa, top-loader, wysmakowane elementy biernie.

FUNKCJONALNOŚĆ

Dużo dodatków: RCA i XLR, wyjścia tranzystorowe i lampowe, regulacja siły głosu, wyłączanie wyświetlacza.

BRZMIENIE

Z tranzystorowego – zrównoważone i dobre na każdą okazję; z lampowego – zagęszczone, czasami wyśmienite, czasami chimeryczne.

Wnętrze podzielono stalowymi płytami, które ekranują poszczególne sekcje i usztywniają obudowę. TAC przygotował solidne zasilanie – z dwoma transformatorami.

R
E
K
L
A
M
A

